# Prawne i etyczne aspekty ochrony zabytków archeologicznych w kontekście książki Things We Found in the Ground autorstwa Ellie Bruce


## AUTOR

Fundacja Dobre Państwo



## STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje ramy prawne ochrony zabytków archeologicznych, koncentrując się na polskiej ustawie o ochronie zabytków. Autor zestawia polski model nagród z praktyką angielską, podkreślając rozróżnienie między prawem do nieruchomości a prawem do przedmiotu. Istotnym wątkiem jest finansowanie badań archeologicznych przy inwestycjach budowlanych oraz zasada proporcjonalności obciążeń inwestora. Artykuł szczegółowo opisuje procedury postępowania w przypadku przypadkowego odkrycia zabytku, wskazując na obowiązek natychmiastowego wstrzymania prac i powiadomienia konserwatora zabytków. Podkreślono znaczenie wczesnego rozpoznania terenu jako elementu zarządzania ryzykiem projektowym, co pozwala uniknąć kosztownych opóźnień w realizacji inwestycji infrastrukturalnych przy jednoczesnym zachowaniu nieodnawialnych zasobów historycznych.

The text analyzes the legal framework for the protection of archaeological monuments, focusing on the Polish Act on the Protection of Monuments. The author compares the Polish reward model with English practice, emphasizing the distinction between property rights to real estate and rights to an object. A significant theme is the funding of archaeological research during construction investments and the principle of proportionality of the investor's burdens. The article describes in detail the procedures for handling the accidental discovery of a monument, pointing to the obligation to immediately halt work and notify the conservator of monuments. The importance of early site reconnaissance as an element of project risk management is

highlighted, allowing for the avoidance of costly delays in infrastructure investments while simultaneously preserving non-renewable historical resources.

Artykuł analizuje złożoną relację między indywidualną pasją odkrywania przeszłości a systemową odpowiedzialnością za ochronę nieodnawialnych zasobów archeologicznych w Polsce. Autor stawia tezę, że skuteczna ochrona dziedzictwa wymaga wypracowania równowagi pomiędzy rygorystycznym reżimem administracyjno-karnym a dążeniem do społecznej partycypacji, co szczególnie uwidacznia się w sporze wokół liberalizacji zasad poszukiwań z użyciem detektorów metali. Tekst szczegółowo omawia mechanizmy finansowania badań, procedury zgłaszania znalezisk oraz rozróżnienie między szkodą materialną a nieodwracalną stratą informacji naukowej (szkodą archeologiczną). Analiza prawno-ekonomiczna wskazuje, że prawo nie powinno być jedynie systemem zakazów, lecz narzędziem organizującym współodpowiedzialność obywateli i państwa. W konkluzji autor podkreśla, że ochrona zabytków jest formą sprawiedliwości międzypokoleniowej, w której nadrzędnym celem nie jest samo posiadanie przedmiotu, lecz zachowanie wiarygodnego kontekstu historycznego dla przyszłych pokoleń.

**SŁOWA KLUCZOWE**

ochrona zabytków archeologicznych | ustawa o ochronie zabytków | detektorystyka w Polsce | szkoda archeologiczna | relacje stratygraficzne | finansowanie badań archeologicznych | prawo do nieruchomości a prawo do przedmiotu | Treasure Act | konwencja z La Valletty | ekonomia instytucjonalna w archeologii | koszty transakcyjne Coase'a | obowiązki informacyjne znalazcy | nielegalne poszukiwania zabytków | zarządzanie ryzykiem archeologicznym

## Ekonomiczne i prawne aspekty finansowania ochrony zabytków

W kwestii sprawiedliwości dystrybucyjnej warto zestawić polski model nagród z praktyką angielską, gdzie kluczową rolę odgrywają wartość rynkowa skarbu oraz podział świadczenia między znalazcę a

właściciela gruntu. Polski system nie wprowadza automatycznej reguły przyznawania właścicielowi nieruchomości połowy wartości każdego odkrytego zabytku archeologicznego; status takich przedmiotów wynika bowiem z art. 35 ustawy o ochronie zabytków, a nagroda jest uzależniona od odrębnych przesłanek normatywnych. Nie oznacza to jednak, że prawa właściciela gruntu są całkowicie pozbawione ochrony – wciąż przysługują mu uprawnienia związane z nieruchomością oraz instrumenty chroniące przed nieuprawnioną ingerencją. Z perspektywy ekonomii instytucjonalnej istotne jest rozpoznanie napięcia między interesem właściciela terenu, obciążonego ograniczeniami w użytkowaniu, a interesem publicznym w zakresie zachowania zabytków. Właściwa analiza wymaga zatem odróżnienia prawa do nieruchomości od prawa do konkretnego przedmiotu, którego własność może być ustawowo określona niezależnie od własności gruntu.

Osobne miejsce zajmuje zagadnienie finansowania badań archeologicznych, którego nie wolno utożsamiać z zasadami przyznawania nagród. Art. 31 ustawy o ochronie zabytków przewiduje, że podmiot zamierzający realizować określone roboty budowlane albo ziemne na obszarze, na którym znajdują się zabytki archeologiczne, może być zobowiązany do pokrycia kosztów niezbędnych badań archeologicznych i ich dokumentacji, jeżeli przeprowadzenie badań jest konieczne dla ochrony zabytków. Szczegółowy zakres i rodzaj tych prac ustala wojewódzki konserwator zabytków, wiążąc je z rzeczywistym oddziaływaniem planowanych działań na zabytek. Właściwa interpretacja wymaga jednak uwzględnienia instrumentów finansowania oraz sytuacji, w których ustawa dopuszcza wsparcie określonych podmiotów ze środków publicznych. Z perspektywy prawa gospodarczego kluczowa jest proporcjonalność obowiązku finansowania badań; nadmierne obciążenia mogłyby nieuzasadnienie ograniczać działalność inwestycyjną, podczas gdy brak funduszy mógłby skutkować zniszczeniem nieodnawialnego zasobu informacji historycznej. Przepis ten nabiera szczególnego znaczenia przy inwestycjach infrastrukturalnych, takich jak budowa dróg, linii kolejowych czy obiektów przemysłowych.

Rozległe roboty ziemne mogą odsłonić nieznane wcześniej nawarstwienia kulturowe, których wartość naukowa nie została rozpoznana na etapie planowania. W takim przypadku konieczne jest pogodzenie ochrony dziedzictwa z organizacją procesu inwestycyjnego, którego harmonogram i koszty mogą ulec zmianie wskutek odkrycia stanowiska. Nie oznacza to jednak, że każde znalezisko musi prowadzić do bezterminowego wstrzymania robót, gdyż ustawodawstwo przewiduje konkretne procedury i terminy działania organów. Właściwe zarządzanie ryzykiem archeologicznym wymaga zatem wczesnego rozpoznania terenu, wykorzystania dostępnych danych o stanowiskach oraz organizacji badań w sposób minimalizujący niepotrzebne opóźnienia. W perspektywie ekonomii projektów infrastrukturalnych istotny jest fakt, że koszty wczesnego

rozpoznania archeologicznego bywają niższe niż konsekwencje późniejszego, nieplanowanego ujawnienia stanowiska podczas zaawansowanych robót.

## Obowiązki informacyjne i procedury zabezpieczania odkryć archeologicznych

Warto przyjrzeć się art. 32 ustawy, który reguluje kwestię odkrycia przedmiotu mogącego stanowić zabytek podczas prowadzenia robót budowlanych lub ziemnych. Ustawodawca nakazuje w takiej sytuacji wstrzymanie prac mogących uszkodzić albo zniszczyć znalezisko, zabezpieczenie przedmiotu i miejsca jego odkrycia dostępnymi środkami oraz niezwłoczne powiadomienie wojewódzkiego konserwatora zabytków, a jeśli jest to niemożliwe – właściwego wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Organ gminy ma obowiązek przekazać zawiadomienie konserwatorowi niezwłocznie, nie później niż w ciągu trzech dni; z kolei wojewódzki konserwator zabytków powinien przeprowadzić oględziny w terminie pięciu dni od przyjęcia zgłoszenia.

Kluczowe jest to, że obowiązek reagowania powstaje już w momencie uzasadnionego przypuszczenia, iż odkryta rzecz może być zabytkiem, a nie dopiero po ostatecznym potwierdzeniu jej charakteru przez specjalistę. Konstrukcja ta stanowi przykład normy ostrożnościowej, której celem jest ograniczenie ryzyka nieodwracalnego uszkodzenia przedmiotu zanim możliwe będzie jego właściwe rozpoznanie. Ustawodawca przewidział również szczegółowe zasady kontynuowania robót po zgłoszeniu odkrycia. Jeżeli konserwator nie przeprowadzi oględzin w terminie określonym w art. 32 ust. 3, przerwane prace mogą zostać wznowione zgodnie z odpowiednimi regulacjami. Po dokonaniu oględzin organ może wydać decyzję umożliwiającą kontynuowanie robót, jeśli przedmiot nie jest zabytkiem lub dalsze działania nie doprowadzą do jego zniszczenia bądź uszkodzenia. W razie potrzeby może również nakazać dalsze wstrzymanie prac i przeprowadzenie niezbędnych badań archeologicznych. Co do zasady, takie wstrzymanie robót nie powinno przekraczać miesiąca od doręczenia decyzji, choć przy odkryciu zabytku o wyjątkowej wartości okres ten może zostać przedłużony – zgodnie z art. 32 – do sześciu miesięcy.

Terminów tych nie należy jednak interpretować jako bezwzględnej podstawy do podejmowania działań w oderwaniu od innych przepisów, gdyż konkretna inwestycja może podlegać równocześnie normom bezpieczeństwa budowlanego, ochrony środowiska czy innym formom ochrony zabytków. Odrębną sytuację reguluje art. 33 ustawy, dotyczący przypadkowego znalezienia przedmiotu, co do którego istnieje przypuszczenie, że stanowi zabytek archeologiczny. Przepis ten nakazuje zabezpieczyć przedmiot dostępnymi środkami, oznakować miejsce odkrycia i niezwłocznie zawiadomić wojewódzkiego konserwatora zabytków lub, w razie braku takiej możliwości, organu

gminy. W tym przypadku organ konserwatorski powinien dokonać oględzin przedmiotu i miejsca jego odkrycia w terminie trzech dni od otrzymania zawiadomienia, a w razie potrzeby zorganizować badania archeologiczne. Istotne jest tutaj rozróżnienie między terminem pięciodniowym, dotyczącym odkryć podczas robót budowlanych, a terminem trzydniowym przewidzianym dla przypadkowego znalezienia zabytku archeologicznego.

## Różnicowanie obowiązków znalazcy i administracji w ochronie zabytków

Nie należy mylić tych terminów z przyszłym, sześciodniowym terminem oględzin wynikającym z art. 33a, który zacznie obowiązywać wraz z wprowadzeniem nowego systemu zgłoszeniowego. Z perspektywy teorii prawa administracyjnego istotne jest to, że ustawodawca uzależnia zakres obowiązków od kontekstu zdarzenia, w którym doszło do odkrycia. Osoba prowadząca roboty budowlane dysponuje zazwyczaj zapleczem organizacyjnym pozwalającym na wstrzymanie części prac i zabezpieczenie miejsca, podczas gdy przypadkowy znalazca często działa bez żadnego przygotowania technicznego.

Nie oznacza to jednak, że ten drugi przypadek jest mniej istotny dla ochrony dziedzictwa – przedmiot odkryty przypadkowo może bowiem ujawnić stanowisko o wyjątkowej wartości naukowej. Właściwa interpretacja wymaga zatem uwzględnienia celu poszczególnych obowiązków, którym jest przede wszystkim zapewnienie możliwości weryfikacji charakteru znaleziska i zachowanie jego kontekstu. Przepisy o przypadkowym odkryciu stanowią przykład instytucjonalnej realizacji zasady ostrożności, umożliwiającej ochronę dobra jeszcze przed pełnym rozpoznaniem jego wartości. Ważny jest również art. 22 ustawy o rzeczach znalezionych w brzmieniu zmienionym w 2026 roku.

W odniesieniu do rzeczy, co do których zachodzi przypuszczenie, że stanowią zabytek albo materiał archiwalny, właściwy starosta jest zobowiązany do zawiadomienia wojewódzkiego konserwatora zabytków w terminie siedmiu dni od powzięcia wiadomości o znalezieniu rzeczy. Przepis ten ma na celu uporządkowanie przepływu informacji pomiędzy organem właściwym dla ogólnej procedury rzeczy znalezionych a administracją wyspecjalizowaną w ochronie dziedzictwa. Nie zastępuje on jednak obowiązków wynikających z art. 33 ustawy o ochronie zabytków w odniesieniu do przypadkowo znalezionych zabytków archeologicznych, gdyż ich szczególny status i sposób postępowania regulują odrębne przepisy. Właściwe rozpoznanie wymaga zatem odróżnienia trybu działania znalazcy od późniejszych obowiązków współdziałania między organami administracji, których terminy i zakres mogą być odmienne.

Dalsza analiza polskiego systemu ochrony dziedzictwa wymaga osobnego omówienia odpowiedzialności karnej i wykroczeniowej, ponieważ nie każde naruszenie obowiązków konserwatorskich podlega identycznej kwalifikacji normatywnej. W stanie prawnym obowiązującym 16 października 2026 roku kluczowe znaczenie dla kwestii nieuprawnionych poszukiwań ma art. 109c ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, przewidujący odpowiedzialność za poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków bez wymaganego pozwolenia albo wbrew jego warunkom. Ustawodawca określił za ten czyn sankcję w postaci grzywny, kary ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do dwóch lat.

## Rozróżnienie między nielegalnym poszukiwaniem a zniszczeniem zabytku

Kluczowa jest jednak konieczność wykazania znamion czynu zabronionego, gdyż sama obecność urządzenia elektronicznego lub technicznego nie oznacza automatycznie popełnienia przestępstwa. Właściwa kwalifikacja wymaga ustalenia rzeczywistego charakteru podejmowanych czynności, ich przedmiotu oraz relacji do wymaganego pozwolenia. Nie należy zatem utożsamiać odpowiedzialności karnej z administracyjną oceną każdego przypadku użycia wykrywacza metali; proces stosowania prawa karnego podlega bowiem odrębnym zasadom odpowiedzialności i dowodzenia. Z perspektywy dogmatyki prawa karnego istotne jest odróżnienie naruszenia reżimu poszukiwań od przestępstwa zniszczenia albo uszkodzenia zabytku. Art. 108 ustawy o ochronie zabytków przewiduje karę pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat za umyślne zniszczenie lub uszkodzenie zabytku, natomiast w przypadku działania nieumyślnego możliwa jest grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienie wolności do dwóch lat. Ustawa przewiduje również instrumenty kompensacyjne, obejmujące obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego lub odpowiednie świadczenia pieniężne związane z wyrządzoną szkodą.

Nieuprawnione poszukiwanie i fizyczna destrukcja stanowiska stanowią zatem odrębne zagadnienia normatywne, których rzeczywisty związek zależy od okoliczności konkretnego zdarzenia. Możliwa jest sytuacja, w której osoba narusza przepisy dotyczące pozwoleń bez spowodowania udokumentowanego uszkodzenia zabytku. Z drugiej strony może dojść do jego zniszczenia podczas działań prowadzonych formalnie na podstawie odpowiedniej decyzji, jeżeli sprawca przekroczy zakres dopuszczalnej ingerencji. Właściwa kwalifikacja wymaga zatem rozpoznania zarówno legalności działalności, jak i jej materialnych następstw.

Ważnym problemem pozostaje rozumienie szkody archeologicznej, ponieważ nie musi ona polegać wyłącznie na mechanicznym uszkodzeniu przedmiotu. Nieodwracalne przekształcenie relacji

stratygraficznych, zniszczenie układu depozytu albo utrata informacji przestrzennych mogą prowadzić do znacznego ograniczenia wartości poznawczej stanowiska, nawet jeżeli wydobyte przedmioty zachowują integralność fizyczną.

Nie oznacza to jednak, że każdy przypadek utraty danych automatycznie wyczerpuje znamiona przestępstwa. Odpowiedzialność karna wymaga spełnienia przesłanek ustawowych, a ich wykładnia podlega zasadom ścisłej interpretacji prawa represyjnego. Z perspektywy teorii odpowiedzialności kluczowe jest więc odróżnienie szkody naukowej od ustawowego znamienia uszkodzenia lub zniszczenia zabytku. Mogą bowiem wystąpić poważne konsekwencje poznawcze, których ocena prawna wymaga odpowiedniej ekspertyzy i wykazania związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem sprawcy a utratą chronionej wartości. Właściwa polityka ochrony dziedzictwa powinna uwzględniać ten problem, gdyż tradycyjne kategorie szkody materialnej nie zawsze odpowiadają specyfice archeologicznego zasobu informacji. Szczególnego znaczenia nabiera przyszła zmiana systemu odpowiedzialności karnej, której wejście w życie powiązano z reformą przewidzianą na 1 stycznia 2027 roku. Nowelizacja z 2023 roku zakłada uchylenie obecnego art. 109c i wprowadzenie art. 109d oraz art. 109e.

Pierwszy z nowych przepisów przewiduje odpowiedzialność za prowadzenie określonych poszukiwań na terenach objętych ustawowym zakazem oraz za poszukiwania na polskich obszarach morskich bez wymaganego pozwolenia albo wbrew jego warunkom. Drugi ma dotyczyć prowadzenia poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych z wykorzystaniem urządzeń elektronicznych lub technicznych bez dopełnienia obowiązku zgłoszeniowego. W obu przypadkach przewidziano grzywnę, ograniczenie wolności albo pozbawienie wolności do dwóch lat.

Liberalizacja reżimu administracyjnego nie oznacza zatem całkowitej depenalizacji nieuprawnionych poszukiwań, lecz zmianę zakresu zachowań, których bezprawność powiązano z naruszeniem obowiązku zgłoszenia albo ustawowych ograniczeń przestrzennych. W przyszłym modelu ustawodawca przewidział także przepisy wykroczeniowe związane z nieprzestrzeganiem obowiązków dotyczących znalezionych przedmiotów i ochrony miejsc odkryć. Projektowany art. 116a odnosi się do obowiązku niezwłocznego zawiadamiania właściwego organu o przedmiocie mogącym stanowić zabytek oraz jego zabezpieczenia i oznaczenia miejsca znalezienia. Art. 116b dotyczy natomiast sytuacji ujawnienia co najmniej trzech potencjalnych zabytków archeologicznych na obszarze nieprzekraczającym stu metrów kwadratowych i obowiązku wstrzymania poszukiwań do czasu przeprowadzenia czynności przez właściwy organ.

Ustawodawca zamierza różnicować stopień represyjności norm w zależności od charakteru naruszenia. Prowadzenie określonych poszukiwań bez wymaganego zgłoszenia ma stanowić

przestępstwo, natomiast nieprzestrzeganie niektórych obowiązków dotyczących znalezionych rzeczy będzie wiązać się z odpowiedzialnością wykroczeniową. Nie przesądza to jednak automatycznie o skuteczności systemu, ponieważ rzeczywiste znaczenie sankcji zależy również od możliwości wykrywania naruszeń, praktyki stosowania prawa i stopnia społecznego rozumienia obowiązków.

## Spór o reformę poszukiwań między liberalizacją a ochroną zasobów

Szczególnie doniosłym problemem pozostaje konstytucyjna i administracyjnoprawna ocena reformy z 2023 roku, której wejście w życie następuje w warunkach wyraźnego sporu między częścią środowiska archeologicznego a zwolennikami ograniczenia formalnych barier prowadzenia poszukiwań. W maju 2026 roku Konferencja Dziekanów i Dyrektorów Wydziałów i Instytutów Archeologii Akademickiej w Polsce wystosowała list otwarty, wyrażając sprzeciw wobec planowanego wejścia reformy w życie. Autorzy listu wskazali między innymi na możliwość nieodwracalnego niszczenia stanowisk, trudności w zapewnieniu odpowiedniej kontroli nad działalnością poszukiwawczą, obciążenia administracyjne wynikające z obsługi nowych zgłoszeń i nagród oraz problemy związane z przygotowaniem systemu informatycznego.

Przedstawili również argumentację odwołującą się do zasad konstytucyjnych i zobowiązań międzynarodowych dotyczących ochrony dziedzictwa archeologicznego. Argumenty te należy traktować jako stanowisko uczestników debaty legislacyjnej, którego znaczenie wymaga krytycznej analizy prawniczej i empirycznej. Sam fakt zgłoszenia zarzutów nie przesądza bowiem o niekonstytucyjności ustawy, podobnie jak samo uchwalenie przepisów nie stanowi dowodu ich optymalności z perspektywy ochrony dziedzictwa.

Z perspektywy zwolenników liberalizacji szczególne znaczenie ma możliwość ograniczenia kosztów administracyjnych ponoszonych przez osoby zainteresowane legalną działalnością poszukiwawczą oraz zwiększenie liczby obywateli uczestniczących w formalnym systemie rejestrowania odkryć. W debatach parlamentarnych dotyczących reformy wskazywano na potencjał stworzenia cyfrowego rejestru poszukiwań, który umożliwiłby sprawniejsze gromadzenie informacji o aktywności poszukiwaczy i odnajdywanych zabytkach. Podnoszono również znaczenie popularyzowania wiedzy historycznej i włączania osób niezwiązanych zawodowo z archeologią do odpowiedzialnych działań służących ochronie dziedzictwa. Właściwa analiza wymaga jednak oddzielenia deklarowanych celów legislacji od jej rzeczywistych następstw.

Uproszczenie dostępu do działalności poszukiwawczej może zwiększać liczbę zgłoszeń, ale może również prowadzić do intensyfikacji eksploracji terenów wcześniej nierozpoznanych; skutki tego procesu będą zależne od sposobu działania uczestników i możliwości kontroli. Nie istnieją więc podstawy do automatycznego utożsamiania liberalizacji z poprawą ochrony zabytków ani do zakładania, że każda zmiana ograniczająca obowiązek uzyskania pozwolenia musi prowadzić do nieuchronnej destrukcji stanowisk.

Znaczenia nabiera zatem zastosowanie metod oceny skutków regulacji (OSR), których funkcją jest analizowanie rzeczywistych następstw przyjętych instrumentów prawnych. W przypadku reformy detektorystyki właściwy system ewaluacji powinien obejmować nie tylko liczbę zarejestrowanych poszukiwaczy i znalezisk, ale również stopień dokładności dokumentacji, liczbę przypadków ujawnienia nowych stanowisk, częstotliwość naruszeń obszarowych zakazów oraz rzeczywiste obciążenie wojewódzkich urzędów ochrony zabytków. Szczególnie ważne byłoby rozpoznanie proporcji pomiędzy znaleziskami prawidłowo zgłoszonymi a przedmiotami pozyskiwanymi poza formalnym systemem, choć oszacowanie tej drugiej kategorii może wymagać metod pośrednich i pozostawać obciążone znaczną niepewnością.

Z perspektywy ekonomii polityk publicznych konieczne jest porównywanie kosztów funkcjonowania administracji z korzyściami wynikającymi ze zwiększonej dostępności danych archeologicznych. Nie oznacza to, że wszystkie wartości dziedzictwa można wyrazić w pieniądzu, lecz że właściwe projektowanie instytucji wymaga rozpoznania rzeczywistych zasobów koniecznych do osiągania ustawowych celów. Szczególną rolę w takiej analizie może odgrywać dorobek ekonomii instytucjonalnej i teorii kosztów transakcyjnych Ronalda Coase'a, której zastosowanie umożliwia zrozumienie znaczenia reguł określających dostęp do zasobów oraz sposobów rozwiązywania sporów.

W przypadku detektorystyki kluczowe są koszty uzyskiwania pozwoleń, przygotowywania dokumentacji, zawierania porozumień z właścicielami gruntów i zgłaszania znalezisk. Nie należy jednak przyjmować, że minimalizacja kosztów transakcyjnych stanowi jedyne kryterium oceny regulacji, ponieważ część formalnych obowiązków służy ochronie nieodnawialnego zasobu informacji historycznej. Właściwy system powinien zatem dążyć do ograniczania zbędnych obciążeń, zachowując mechanizmy konieczne dla ochrony dziedzictwa. Zastosowanie teorii Coase'a nie prowadzi więc automatycznie do wniosku o potrzebie deregulacji, lecz pozwala przeanalizować, czy określony rozkład kompetencji i obowiązków sprzyja osiąganiu społecznie pożądanych rezultatów przy racjonalnym wykorzystaniu dostępnych zasobów.

W perspektywie prawa międzynarodowego szczególnie istotne pozostają zobowiązania wynikające ze zrewidowanej Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego, sporządzonej w

La Valetta 16 stycznia 1992 roku, ratyfikowanej przez Polskę i ogłoszonej w Dz.U. z 1996 roku nr 120, poz. 564. Konwencja ustanawia standardy dotyczące identyfikowania i ochrony dziedzictwa archeologicznego, organizowania badań naukowych, kontrolowania działalności wykopaliskowej oraz przeciwdziałania nielegalnemu obrotowi zabytkami. Szczególnego znaczenia nabiera jej art. 3, odnoszący się do odpowiedniego systemu upoważnień i nadzoru nad działalnością archeologiczną, a także do ograniczania wykorzystywania wykrywaczy metali w sposób mogący zagrażać dziedzictwu. Nie oznacza to jednak, że konwencja narzuca jeden szczegółowy i jednolicie obowiązujący model administracyjnego wydawania pozwoleń na poszukiwania w państwach europejskich.

## Konieczność integracji nadzoru administracyjnego z kontrolą obrotu i weryfikacją autentyczności

Właściwa wykładnia wymaga rozpoznania celów oraz konkretnych zobowiązań traktatowych, których realizacja może następować za pomocą różnych instrumentów krajowych. Spór dotyczący polskiej reformy powinien zatem obejmować ocenę, czy przyjęte rozwiązania zapewniają skuteczną realizację standardów konwencyjnych, a nie ograniczać się wyłącznie do porównania formalnej nazwy procedury.

Warto zwrócić uwagę na połączenie prawa krajowego z instrumentami Unii Europejskiej dotyczącymi obrotu dobrami kultury. Ustawa z 13 marca 2026 roku (Dz.U. poz. 483) wprowadziła zmiany w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawie o Krajowej Administracji Skarbowej, aby dostosować je do unijnych rozporządzeń dotyczących przywozu i wywozu dóbr kultury. Kluczowe są tutaj rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/880, odnoszące się do wprowadzania i przywozu dóbr kultury na obszar celny Unii Europejskiej, oraz rozporządzenie Rady (WE) nr 116/2009 dotyczące ich wywozu. Z punktu widzenia ochrony dziedzictwa istotne jest to, że przeciwdziałanie nielegalnemu pozyskiwaniu przedmiotów archeologicznych nie kończy się na granicy administracyjnej miejsca odkrycia. Przedmioty te mogą uczestniczyć w międzynarodowych transakcjach, których legalność wymaga weryfikacji pochodzenia, dokumentów wywozowych i dopełnienia obowiązków celnych. Właściwy system powinien zatem łączyć lokalną dokumentację znalezisk z mechanizmami umożliwiającymi identyfikowanie ich późniejszego obrotu.

Z perspektywy historii prawa fakt, że określone zabytki archeologiczne stanowią własność Skarbu Państwa, ogranicza możliwość ich legalnego uczestnictwa w zwykłym rynku kolekcjonerskim. Przedmiot pochodzący z nielegalnej eksploracji nie staje się automatycznie własnością osoby, która

go sprzedała, a późniejsza transakcja nie musi prowadzić do skutecznego przeniesienia własności na nabywcę. Nie oznacza to jednak, że wszystkie zabytki archeologiczne w polskich kolekcjach prywatnych muszą pochodzić z działalności nielegalnej; znaczenie mają tu historia wcześniejszego nabycia, przepisy międzyczasowe oraz pochodzenie przedmiotu spoza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Właściwa ocena wymaga analizy konkretnych tytułów własnościowych i proweniencji obiektu, a nie automatycznego przypisywania bezprawnego pochodzenia całym kategoriom prywatnych zbiorów. Jednocześnie brak dokumentacji może prowadzić do istotnej niepewności prawnej, której ograniczanie jest jednym z podstawowych celów odpowiedzialnego obrotu dobrami kultury. Istotny staje się również problem autentyczności przedmiotów na rynku antykwarycznym. Art. 109a i art. 109b ustawy o ochronie zabytków przewidują sankcje karne za podrabianie, przerabianie i zbywanie przedmiotów jako autentycznych zabytków.

W ujęciu epistemologii archeologii falsyfikat może wykazywać podobieństwo formalne do oryginału, lecz nie stanowi wiarygodnego świadectwa historycznej działalności, którą ma rzekomo reprezentować. Właściwe rozpoznanie wymaga analizy technologii wykonania, składu materiałowego, śladów użytkowania i historii przechowywania. Nie oznacza to jednak, że każdy przedmiot bez pełnej dokumentacji jest podrobiony, gdyż wiele autentycznych zabytków zachowało się bez dokładnych informacji o pierwotnym pochodzeniu. Właściwa ocena wymaga zatem odróżnienia braku danych, błędnej atrybucji i świadomego fałszerstwa, które stanowią odmienne problemy poznawcze i prawne. W tym kontekście istotne jest wykorzystanie narzędzi archeometrii do badania autentyczności i proweniencji przedmiotów. Analiza składu pierwiastkowego metali może dostarczyć informacji o rodzaju stopu, technikach produkcji i źródłach surowca, natomiast mikroskopowe badania powierzchni mogą ujawnić charakterystyczne ślady obróbki i użytkowania.

Żadnej z tych metod nie należy jednak traktować jako uniwersalnego instrumentu pozwalającego automatycznie rozstrzygać wszystkie przypadki. Współczesne technologie umożliwiają tworzenie bardzo przekonujących kopii, a autentyczne przedmioty mogą wykazywać cechy wynikające z dawnych napraw i wielowiekowych procesów korozyjnych. Właściwa ocena wymaga łączenia danych materiałowych, porównawczych i historycznych. Z punktu widzenia prawa dowodowego ekspertyza może zwiększać stopień prawdopodobieństwa określonego wyjaśnienia, lecz jej znaczenie zależy od przyjętej metodologii i możliwości weryfikacji wyników.

## Ochrona znalezisk wojennych jako obowiązek etyczny

Kluczową kwestią jest problem społecznej interpretacji znalezisk z okresu II wojny światowej, których charakter może prowadzić do nakładania się reżimów ochrony zabytków, przepisów o

rzeczach znalezionych, zasad bezpieczeństwa publicznego oraz pamięci historycznej. Guzik mundurowy, odznaka pułkowa, fragment wyposażenia lotniczego czy osobista pamiątka żołnierska mogą mieć zróżnicowany status prawny, zależny od chronologii, kontekstu i rzeczywistej wartości historycznej.

Nie należy automatycznie kwalifikować każdego przedmiotu militarnego jako zabytku archeologicznego, jednak nie można również zakładać, że wszystkie pozostałości współczesnych konfliktów pozostają poza zakresem ochrony archeologicznej. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wskazuje, że pola bitew, historyczne obozowiska wojskowe oraz przedmioty z tych miejsc mogą stanowić przedmiot badań archeologicznych, których wartość poznawcza wynika ze wzajemnego rozmieszczenia materialnych świadectw. Właściwa interpretacja wymaga zatem połączenia historii wojskowości, archeologii współczesności i prawa ochrony dziedzictwa, a w przypadku występowania przedmiotów niebezpiecznych – także szczególnego uwzględnienia zasad ochrony życia i zdrowia. Istotna jest również ochrona miejsc pochówku, mogił wojennych i przestrzeni związanych z doświadczeniem przemocy. Ich znaczenia nie można sprowadzać wyłącznie do obecności metalowych przedmiotów; są to przestrzenie związane z ludzkimi szczątkami, pamięcią rodzinną, historią społeczności i obowiązkiem poszanowania godności zmarłych.

Nie oznacza to, że wszystkie takie miejsca podlegają identycznej formie ochrony prawnej, gdyż właściwy reżim zależy od statusu stanowiska, przepisów szczególnych i historycznego charakteru miejsca. Przyszły art. 36c wprowadza zatem wyraźne ograniczenia dotyczące prowadzenia określonych poszukiwań na obszarach cmentarzy, dawnych cmentarzy, mogił i grobów wojennych oraz miejsc kaźni. Z perspektywy aksjologii szczególnie istotne pozostaje to, że materialna ciekawość i zainteresowanie historią nie mogą stanowić wystarczającego uzasadnienia dla działań naruszających przestrzenie posiadające szczególne znaczenie dla pamięci o zmarłych. Właściwa ochrona wymaga więc uznania, że archeologia jest również działalnością podejmowaną wobec ludzkiej biografii i zbiorowego doświadczenia cierpienia. Na tym tle kluczowe pozostaje rozpoznanie relacji między społeczną wartością dziedzictwa a prawami przyszłych pokoleń.

## Ochrona dziedzictwa jako sprawiedliwość międzypokoleniowa i odpowiedzialna partycypacja

Wykorzystanie zasobu archeologicznego ma charakter szczególny, gdyż nieodwracalnie zniszczonych informacji stratygraficznych nie można odtworzyć poprzez ponowne wytworzenie przedmiotu. Nie oznacza to jednak, że wszystkie stanowiska muszą pozostać nienaruszone –

prowadzenie badań często wymaga zaplanowanej ingerencji. W świetle etyki odpowiedzialności Hansa Jonasa kluczowe staje się rozpoznanie obowiązku uwzględniania długofalowych skutków współczesnych decyzji, które mogą ograniczać możliwości działania przyszłych pokoleń.

W archeologii obowiązek ten przejawia się m.in. w zachowywaniu materialnych warunków dalszego poznania, dokumentowaniu kontekstu znalezisk oraz ograniczaniu destrukcyjnej eksploracji pozbawionej uzasadnienia badawczego. Ochrona dziedzictwa jest zatem szczególną formą sprawiedliwości międzypokoleniowej, której realizacja wymaga połączenia wiedzy naukowej z normatywną odpowiedzialnością za przyszły los zabytków. Istotny staje się tu problem demokratycznej legitymizacji polityki ochrony, której skuteczność zależy nie tylko od kompetencji instytucji, ale i od społecznego rozumienia celu obowiązujących norm. Jeśli działalność konserwatorska jawi się wyłącznie jako system zakazów i sankcji, pogłębia to dystans między administracją a obywatelami zainteresowanymi historią. Z drugiej strony utożsamianie partycypacji z nieograniczoną swobodą wydobywania przedmiotów mogłoby osłabić profesjonalne standardy ochrony stanowisk. Właściwy model wymaga zatem rozwoju instytucji umożliwiających odpowiedzialną współpracę, przejrzyste zgłaszanie odkryć i społeczne korzystanie z wyników badań.

Warto w tym miejscu przywołać doświadczenie brytyjskiego Portable Antiquities Scheme. Pokazuje ono możliwości włączania amatorów do procesu gromadzenia wiedzy, choć jego mechanizm nie powinien być bezkrytycznie przenoszony do polskiego systemu ze względu na odmienny status własnościowy znalezisk. Refleksja de lege ferenda powinna zatem koncentrować się nie na abstrakcyjnym wyborze między całkowitą liberalizacją a reglamentacją poszukiwań, lecz na określeniu warunków, w których społeczna aktywność zwiększa wiedzę historyczną bez ryzyka niszczenia stanowisk. Kluczowe może być rozwijanie publicznych procedur dokumentowania znalezisk, zapewnienie zaplecza eksperckiego administracji oraz tworzenie systemów szybkiej komunikacji o odkryciach. W perspektywie ekonomii instytucjonalnej rozwiązania te powinny ograniczać zbędne koszty formalne, zapewniając jednocześnie instrumenty nadzoru i odpowiedzialności.

Z perspektywy teorii informacji istotna jest możliwość identyfikacji lokalizacji znaleziska, zachowania danych o sposobie jego pozyskania i udostępniania tych informacji badaczom przy jednoczesnej ochronie wrażliwych stanowisk. Jakość regulacji należy zatem oceniać przez pryzmat zdolności do integrowania wiedzy profesjonalnej i społecznej, a nie tylko przez liczbę wydanych pozwoleń czy zgłoszeń. Rola metod oceny jakości informacji pozyskiwanych podczas poszukiwań powinna być tu priorytetowa. Współczesne technologie pozwalają na rejestrację położenia

przedmiotów i dokumentowanie parametrów terenowych, lecz nie gwarantują automatycznie poprawności interpretacji archeologicznej.

System organizujący współpracę społeczną powinien promować praktyki chroniące wiarygodność danych: precyzyjne oznaczanie czasu i miejsca odkrycia, dokumentowanie liczby przedmiotów oraz rozpoznawanie sytuacji wymagających wezwania specjalistów. Nie oznacza to, że każdy poszukiwacz musi posiadać kompetencje archeologa; bardziej racjonalne jest projektowanie procedur umożliwiających właściwy przepływ informacji między osobami o różnych umiejętnościach. Odpowiedzialna partycypacja może w ten sposób funkcjonować jako element systemu poznawczego, w którym jednostkowe odkrycie staje się wiarygodnym zasobem wiedzy dzięki dokumentacji i naukowej weryfikacji.

Wreszcie, z perspektywy filozofii prawa doniosłe jest odróżnienie legalności czynności od jej społecznej użyteczności. Działanie formalnie poprawne może nie przynosić wartości poznawczej przy niepełnej dokumentacji, podczas gdy przypadkowe odkrycie w trakcie prac gospodarczych może mieć znaczenie wyjątkowe. Nie oznacza to, że wartość naukowa ma zastępować ustawowe kryteria odpowiedzialności prawnej – legalność pozostaje odrębnym warunkiem prawidłowego działania. Analiza powinna jednak wskazywać, że efektywność ochrony dziedzictwa zależy od łączenia formalnej zgodności z prawem z materialną skutecznością ochrony informacji historycznej. Instrumenty administracyjne powinny być zatem projektowane tak, by nie tylko kontrolować zachowania, ale organizować rzeczywiste współdziałanie na rzecz ochrony nieodnawialnych zasobów kulturowych.

## Prawo jako narzędzie współodpowiedzialności za dziedzictwo

Historia polskich regulacji dotyczących zabytków archeologicznych ujawnia ciągłość problemów obecnych we wcześniejszych częściach rozprawy. Prehistoryczny toporek, rzymska moneta, średniowieczna pieczęć czy nowożytna odznaka wojskowa mogą mieć odmienne znaczenie technologiczne i społeczne, lecz ich współczesne odkrycie rodzi podobne pytania o sposób dokumentowania, ochrony i ustalania praw do rzeczy. Zmienia się materialna charakterystyka zabytku, jego chronologia i kontekst historyczny, jednak trwa potrzeba zdefiniowania relacji pomiędzy przedmiotem, właścicielem gruntu, odkrywcą a społeczeństwem. W polskim systemie kluczową rolę odgrywa ustawowe uznanie własności Skarbu Państwa do zabytków archeologicznych, co wykracza poza zwykły spór o wartość rynkową przedmiotu. Konstrukcja ta

służy organizowaniu publicznej odpowiedzialności za dziedzictwo, choć jej rzeczywista skuteczność zależy od jakości administracji, finansowania muzeów i społecznej akceptacji norm.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na znaczenie prawa jako instrumentu tworzenia warunków poznawania przeszłości. Ustawodawca nie rozstrzyga bezpośrednio o interpretacji każdego historycznego depozytu, gdyż ustalenie jego genezy należy do metod naukowych. Może jednak tworzyć instytucje zapewniające zachowanie kontekstu, ograniczające ryzyko nieodwracalnej utraty danych i umożliwiające właściwe przechowywanie zabytków. Prawo uczestniczy zatem pośrednio w procesie tworzenia wiedzy, określając warunki dostępu do materiału archeologicznego oraz obowiązki osób, których działania mogą wpływać na jego stan. Nie oznacza to jednak, że każda regulacja administracyjna automatycznie zwiększa wartość poznawczą odkryć – nadmiernie złożone procedury mogą wręcz zniechęcać społeczeństwo do współpracy. Właściwa ocena wymaga więc rozpoznania związku między konstrukcją normatywną a rzeczywistymi zachowaniami uczestników procesu ochrony dziedzictwa. Ostatecznie szczegółowa analiza polskiego ustawodawstwa prowadzi do wniosku o istnieniu napięcia pomiędzy indywidualną wolnością odkrywania przeszłości a publiczną odpowiedzialnością za zachowanie jej materialnych świadectw. Prawo własności gruntu nie przesądza automatycznie o własności zabytku archeologicznego, podobnie jak fizyczne odnalezienie przedmiotu nie daje pełnej swobody rozporządzania nim.

Z drugiej strony istnienie interesu publicznego nie zdejmuje z administracji obowiązku uzasadnienia jej działań, zachowania proporcjonalności i poddania się kontroli. Właściwy porządek prawny powinien umożliwiać respektowanie odmiennych wartości: ochrony dziedzictwa, praw podmiotowych oraz wolności działalności poznawczej. Polska regulacja stanowi zatem interesujące pole badania relacji pomiędzy własnością, odpowiedzialnością a społeczną funkcją wiedzy historycznej. Z perspektywy aksjologicznej doniosłe jest to, że wartość zabytku nie wyczerpuje się w jego cenie, a odpowiedzialność za przeszłość nie może spoczywać na jednej instytucji. Ustawodawca tworzy podstawy normatywne, administracja organizuje ich wykonanie, archeolog rozwija wiedzę o historii, muzeum zapewnia warunki zachowania i udostępniania przedmiotów, natomiast obywatel może uczestniczyć w odpowiedzialnym identyfikowaniu oraz dokumentowaniu materialnych świadectw przeszłości.

Nie oznacza to jednak identyczności kompetencji wszystkich uczestników; różnice w wiedzy, uprawnieniach i odpowiedzialności powinny być jasno zdefiniowane. Właściwe współdziałanie wymaga poszanowania każdej z tych ról, gdyż każda z nich przyczynia się do zachowania wspólnego dziedzictwa. Ochrona zabytków stanowi w tym ujęciu szczególną formę współodpowiedzialności społecznej, której trwałość zależy od jakości prawa, zaufania do instytucji i zdolności przekazywania

wiedzy kolejnym pokoleniom. Przeprowadzona analiza pozwala również sformułować zasadniczy wniosek dotyczący komparatystyki polskich i brytyjskich rozwiązań.

Angielsko-walijski system Treasure Act rozwija szczegółową definicję skarbu i mechanizmy nagród związanych z pozyskiwaniem przedmiotów przez muzea, podczas gdy polska regulacja ustanawia szczególny status własnościowy zabytków archeologicznych i opiera dopuszczalność poszukiwań na administracyjnych instrumentach ochrony. Szkocki system Treasure Trove stanowi natomiast przykład jeszcze odmiennej konstrukcji publicznego prawa do materialnych świadectw przeszłości.

## Ochrona dziedzictwa jako odpowiedzialność za ciągłość ludzkiego poznania

Nie ma wystarczających podstaw, by uznać któryś z tych modeli za bezwarunkowo lepszy; ich ocena wymaga bowiem uwzględnienia historii instytucji, struktury własności gruntów, dostępności specjalistów oraz rzeczywistej praktyki zgłaszania znalezisk. Właściwa komparatystyka powinna zatem służyć rozpoznawaniu funkcjonalnych mechanizmów skuteczności, a nie mechanicznemu przenoszeniu zagranicznych rozwiązań bez uwzględnienia specyfiki polskiego porządku prawnego. Kluczowe dla stanu prawnego z 16 października 2026 roku jest rozstrzygnięcie, że reforma zgłoszeniowa z 2023 roku – mimo uchwalenia i publikacji – nie weszła jeszcze w życie. Poszukiwanie zabytków w zakresie objętym art. 36 ust. 1 pkt 12 nadal wymaga odpowiedniego pozwolenia, a prowadzenie takich działań bez niego lub wbrew jego warunkom może stanowić przestępstwo z art. 109c.

Równocześnie obowiązują już zmiany z 2026 roku dotyczące rzeczy znalezionych, w tym nowe terminy nabywania własności przewidziane w art. 187 Kodeksu cywilnego, z uwzględnieniem przepisów przejściowych. Z kolei odrębne procedury konserwatorskie wprowadzone ustawą z 9 października 2025 roku funkcjonują od 3 czerwca 2026 roku, lecz nie stanowią podstawy do uznania przyszłego systemu detektorystycznego za obowiązujący. Takie rozdzielenie okresów legislacyjnych jest niezbędne dla prawidłowego stosowania prawa; posługiwanie się samym tekstem ustawy, bez uwzględnienia terminów wejścia w życie poszczególnych zmian, może prowadzić do poważnych błędów. W świetle analizy autora książki szczególnego znaczenia nabiera rozpoznanie, że odkrycie przedmiotu jest zdarzeniem materialnym, jego kwalifikacja jako zabytku stanowi ustalenie wymagające wiedzy specjalistycznej, natomiast rozstrzygnięcie o własności jest skutkiem normatywnym. Etapy te są ze sobą powiązane, lecz nie mogą być utożsamiane.

Człowiek może fizycznie odnaleźć rzecz, nie uzyskując prawa do jej zatrzymania, podobnie jak przedmiot może posiadać znaczną wartość naukową, nie odpowiadając intuicyjnej kategorii skarbu. Współczesna archeologia i prawo ochrony dziedzictwa powinny zatem rozwijać instrumenty pozwalające odróżniać przeżycie odkrycia od jego konsekwencji poznawczych i majątkowych. W takim ujęciu odpowiedzialność za przeszłość polega na zachowywaniu warunków, które umożliwiają nie tylko fizyczne przechowanie rzeczy, ale również przyszłe odtwarzanie ich historii.

Historia przedmiotów odnajdywanych pod powierzchnią ziemi prowadzi do znacznie szerszej refleksji nad sposobami organizowania ludzkiej cywilizacji. Człowiek wytwarza narzędzia, buduje instytucje, ustanawia prawa i tworzy materialne znaki własnej obecności, których rzeczywiste znaczenie może ujawnić się dopiero po wielu stuleciach. Ponieważ nie posiada on pełnej wiedzy o przyszłych sposobach interpretowania tych świadectw, jego odpowiedzialność nie może ograniczać się do zaspokajania aktualnej ciekawości lub korzyści ekonomicznej. Ochrona dziedzictwa stanowi szczególną formę troski o ciągłość ludzkiego poznania; jej wartość wynika z możliwości przekazywania przyszłym pokoleniom nie tylko przedmiotów, lecz również wiarygodnych informacji o świecie, w którym powstały. Ziemia pozostaje więc nie tylko fizycznym środowiskiem przechowywania rzeczy, ale również przestrzenią materialnego utrwalania ludzkiej historii, której rozpoznawanie wymaga współdziałania nauki, prawa i odpowiedzialności moralnej.

> Ziemia nie jest jedynie magazynem dawnych przedmiotów, lecz przestrzenią materialnego utrwalania ludzkiej historii. Czy w pogoni za dreszczem odkrycia i korzyścią ekonomiczną nie niszczymy jedynej instrukcji obsługi naszej przeszłości, której nie da się wydrukować ponownie? Ostatecznie odpowiedzialność za dziedzictwo to troska o to, by przyszłe pokolenia otrzymały od nas nie tylko martwe artefakty, ale przede wszystkim wiarygodną opowieść o tym, kim byliśmy.

## Inspiracje

[1] 


**"Things We Found in the Ground"** Ellie Bruce

*Sourcebooks, Inc. | ISBN: 9781464241833*

Eleanor „Ellie” Bruce (ur. ok. 1999 r.) jest brytyjską pisarką, popularyzatorką historii i poszukiwaczką metali, mieszkającą w Lincolnshire w Anglii. Najbardziej znana jest jako współzałożycielka, wraz ze swoją kuzynką Lucillą Gray, Roman Found, cyfrowej platformy edukacyjnej poświęconej brytyjskiej historii materiałów, archeologii i odpowiedzialnemu poszukiwaniu metali. Za pośrednictwem Roman Found Bruce dokumentuje historyczne artefakty odkryte na brytyjskiej wsi i promuje etyczne, amatorskie badania terenowe, regularnie rejestrując odkrycia w ramach programu Portable Antiquities Scheme prowadzonego przez British Museum. Bruce odegrała znaczącą rolę w demistyfikowaniu archeologii terenowej i promowaniu udziału kobiet w społeczności poszukiwaczy metali. Jej działalność publicystyczna obejmuje prelekcje na festiwalach kulturalnych, prezentacje muzealne oraz artykuły w mediach krajowych, takich jak BBC Breakfast, ITV i The Guardian. W 2026 roku zadebiutowała jako autorka wspólnymi wspomnieniami „Things We Found in the Ground”.

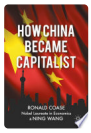
*Eleanor "Ellie" Bruce (born c. 1999) is a British author, public history communicator, and metal detectorist based in Lincolnshire, England. She is best known as the co-founder, alongside her cousin Lucilla Gray, of Roman Found, a digital educational platform dedicated to British material history, archaeology, and responsible metal detecting. Through Roman Found, Bruce documents historical artefacts unearthed across the British countryside and promotes ethical amateur fieldwork by routinely logging discoveries with the British Museum's Portable Antiquities Scheme. Bruce has played a notable role in demystifying field archaeology and championing female participation in the metal-detecting community. Her outreach work includes talks at cultural festivals, museum presentations, and features on national media such as BBC Breakfast, ITV, and The Guardian. In 2026, she debuted as an author with the collaborative memoir Things We Found in the Ground.*

*Roman Found*

## Literatura uzupełniająca

### Książki

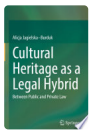
### Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:




**[1] "How China Became Capitalist"**

Ronald Coase

Springer | ISBN: 9781137019370




**[2] "Cultural Heritage as a Legal Hybrid"**

Alicja Jagielska–Burduk

2022 | Springer Nature | ISBN: 9783031049460

## Artykuły naukowe

### Prace autorów przywoływanych w tekście:

**[1] "The New Institutional Economics"**

Ronald H. Coase

2002 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511613807.002

Źródło

**[2] "The Lighthouse in Economics"**

Ronald H. Coase

1974 | The Journal of Law and Economics | DOI: 10.1086/466796

Źródło

**[3] "Economics and Contiguous Disciplines"**

Ronald H. Coase

1978 | The Journal of Legal Studies | DOI: 10.1086/467590

Źródło

**[4] "<scp>The Conduct of Economics: The Example of Fisher Body and General Motors</scp>"**

Ronald Coase

2006 | Journal of Economics & Management Strategy | DOI: 10.1111/j.1530-9134.2006.00100.x

Źródło

**[5] "The Imperative of Responsibility: In Search of an Ethics in the Technological Age"**

Millett Granger Morgan, Hans Jonas

1985 | Journal of Policy Analysis and Management | DOI: 10.2307/3324683

Źródło

[6] **"The Imperative of Responsibility: In Search of an Ethics for the Technological Age"**

Hans Jonas

1985 | DigitalGeorgetown (Georgetown University Library)

Źródło

[7] **"Philosophical Reflections on Experimenting with Human Subjects"**

Hans Jonas

1979 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-1-4615-6561-1_16

Źródło

[8] **"Responsibility Today: The Ethics of an Endangered Future 1"**

Hans Jonas

2017 | Global Ethics and Moral Responsibility | DOI: 10.4324/9781315584829-2

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 22e22e19-c14b-4843-9677-86576e68fe84